Rok II. Niedziela 8 września 1929. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 36.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łac. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

Z ZAPAŁEM NA ŁAWKĘ DO NASZEJ POLSKIEJ SZKOŁY!

Z okazji kończących się wakacyj ukazały się w niektórych pismach wierszyki czy artykuły, przedstawiające nadchodzący rok szkolny, jako nowy okres tortur dla młodzieży. Dziwimy się, że redakcje umieściły coś podobnego, że w tych szczegółach podkopują kiedyindziej głoszone przez siebie społeczeństwu wezwania do pracy.

Dlaczegoż młodzież ta, która uczyć się nie chce, młodzież nie uczęszczająca do szkoły, ale posyłana, młodzież popychana i przepychana ma znajdować poparcie w poważnych pod innym względem pismach?

Jest pewien procent młodzieży, który już na ławie szkolnej, nie mówiąc o uniwersyteckiej, potrzebuje przedwcześnie dużej swobody i ma wymagania nie odpowiadające zupełnie jej wiekowi; umie wszędzie dysponować, ale nie umie jeszcze ani grosza zarobić. Jest z nimi kłopot w szkole, mocno martwiliby się rodzice, gdyby się dziećmi więcej zajmowali i lepiej zdawali sobie sprawę, do czego to wszystko prowadzi. Kto w szkole nie nauczy się obowiązkowości, życia według norm, ten musi się wykoleić. Nawet posagi nie pomogą i trzeba będzie kończyć jeko Eintänzer czy coś podobnego.

Młodzież niech idzie do szkoły z zapałem! Niech w szkole nauczy się pracować! Niech w tej atmosferze radosnej, gorącej pracy przygotuje się do wielkich zadań, nie bojąc się opuścić własnego miasta, własnego korsa, by pracować dla Polski.

Nie durne pokpiwanie ze wszystkiego, choć się jeszcze ma żółto w dziubie, wytworzy obywatela, który pracą swą podniesie polską kulturę, polskie życie gospodarcze by one płynęły wartko własnem korytem Do tego potrzeba zapału, umiejętności, energji i wytrwałości!

I żaden młodzieniec nie przyklaśnie zjełczałym konceptom na temat szkoły. Ma on na tyle poczucia sprawiedliwości, by wiedzieć, że sumienna praca w szkole znajduje uznanie; wie też, że i w przyszłem życiu obywatelskiem bez nauki jest trudno.

Tak miło powoływać się i przyznawać do tych pisarzy, którym nauka nie szła szczególnie. Dobrze, ale co oni wtedy czytali? Pasowanie siebie samego na przyszłą wielkość nie na wiele się przyda. A z tych, co nie uczyli się, więcej jest wykolejonych, zmarnowanych, kryminalistów, niż wielkich pisarzy. I nie ucząc się raczej kryminalistą, niż wielkim pisarzem można zostać! Tylko sumiennie, tylko z zapałem zabrać się do pracy.

Walki palestyńskie w oświetleniu władz kościelnych jerozolimskich.

Wiadomości, jakie nadeszły do Rzymu z patrjarchatu łacińskiego w Jerozolimie, potwierdzają w rzeczach zasadniczych doniesienia angielskie, ale różnią się od nich tem, że źródła krwawych wydarzeń w Jerozolimie

i w innych miastach Ziemi Świętej nie utożsamiają ze sporem o ścianę płaczu. Już od szeregu miesięcy polemika między prasą arabską i żydowską była niezmiernie gwałtowna. Chodziło o to, czy okręg mandatowy ma być państwem sjonistycznem, czy też neutralnym terenem współżycia trzech różnych religji. W ostatnich czasach występy sjonistów były tak jaskrawe, że Arabowie zwrócili się do administracji brytyjskiej z żądaniem zapewnień, iż niema planu utworzenia jakiegoś „państwa sjonistycznego“.

Godne uwagi są wynurzenia prasy arabskiej, która twierdzi, że Allach wypędził żydów z Jordanji i że już raz przeszkodził odbudowie świątyni w Jerozolimie. Nie dopuści on również do urzeczywistnienia się obecnej próby. Liga młodych Arabów wzięła sobie za zadanie wypędzić sjonistów z całego kraju.

Pielgrzymka Sodalicji Marjańskiej do grobu św. Wacława.

Związek Sodalicji Marjańskich inteligencji męskiej w Polsce urządza pielgrzymkę do grobu św. Wacława z racji tysiącletniej śmierci świętego.

Pielgrzymka ma wyruszyć z Krakowa do Zebrzydowic przez Dziedzice 26 września rano, a następnie przez Piotrowice, Bogumin (połączenie z Cieszynem), Morawską Ostrawę przybędzie wieczorem do Pragi. Pielgrzymka miałaby zabawić w Pradze do 29 września wieczór.

Koszta będą stosunkowo niewielkie, łącznie z podróżą i opłatą za utrzymanie i nocleg przez trzy doby oraz różnymi wstępami do 100 zł. Pielgrzymka otrzyma prawdopodobnie zniżki kolejowe i na terytorjum polskiem. Paszporty będą wspólne, bezpłatne.

Katolikom czeskim bardzo zależy na przyjeździe pielgrzymki polskiej, chcą też porobić ułatwienia i zapewniają gorące a serdeczne przyjęcie.

W programie przewidziane są: a) 27-go września o g. 6 wieczór na placu Wacławskim u pomnika św. Wacława hołd narodu przy współudziale władz i reprezentantów zagranicy; b) 28 września adoracja nocna w Katedrze św. Wita z uroczystem nabożeństwem północnem. Tego dnia o godzinie 10 przedpoł. uroczysty pochód i otwarcie Katedry św. Wita, Koronacja czaszki św Wacława. Popołudniu zwiedzanie Katedry i obchody narodowe. Wieczór o godzinie 7 uroczyste przedstawienie w teatrze Narodowym i Oratorjum Förstera; c) 29 września przedpoł. uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach, popołudniu procesja z relikwiami św. Wacława na Zamek. Wieczór akademja słowiańska, a nie jest wykluczoną osobna akademja polska.

Każdy zgłaszający winien przy zgłoszeniu się złożyć na ręce prefekta swego, względnie jego zastępcy á conto należytości przejazdowych kwotę 40 zł. Prefekt zebrane w ten sposób pieniądze przechowa u siebie aż do dalszego zarządzenia.

Bliższe szczegóły pielgrzymki i czas odejścia pociągów zostaną podane, skoro wyruszenie pielgrzymki definitywnie postanowionem będzie. Ponieważ analogiczne zaproszenie otrzymał Związek Sodalicji Akademickich, dlatego należy, o ile jest w miejscu Sodalicja Akademików, agitować za pielgrzymką w porozumieniu z nimi. W pielgrzymce mogą brać udział i niesodalisi. Celem ułatwienia chętnym zgłoszeń do udziału w pielgrzymce, uważamy za wskazane, by Sodalicje w miejscowych pismach ogłosiły, gdzie i w jakich godzinach zgłoszenia przyjmują. Wszelkich dalszych informacyj udzieli: „Komitet pielgrzymki“ Kraków, Kanoniczna 14, w Warszawie Sodalicja Panów, ul. św. Jańska 12, tel. 304-02.

Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie.

Najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny odbędzie się w 1930 roku w Kartaginie. Kongres ten nie dorówna dwu poprzednim kongresom w Chicago i Sydney pod względem liczby uczestników, ale za to przewyższy je historycznem znaczeniem terenu, na którym się odbędzie. Jest to teren działalności św. Augustyna, św. Moniki, świętych Felicyty i Perpetuy, ziemia która widziała zgon św. Ludwika. Tunis uważa sobie za punkt honoru wywiązać się z powierzonego mu zadania w sposób tak samo godny, jak to uczyniły rządy Stanów Zjednoczonych i Australji. Bez jakichkolwiek zastrzeżeń wyznaniowych rząd francuski popiera przygotowania i w znacznym stopniu ułatwia zadanie komitetowi organizacyjnemu.

Upoważnił on swych przedstawicieli do wstąpienia do tego komitetu, na którego czele stanął osobiście bey tuniski. »Wspaniałość zewnętrzna, z którą wobec swoich gości wystąpiły Ameryka i Australja, tu ma być zastąpiona przez serdeczność. Ministrowie, urzędnicy państwowi, konsulowie zagraniczni, związki, stowarzyszenia, katolicy, mahometanie, żydzi, niewierzący, przedstawiciele wszystkich narodowości i ras okazują gotowość poparcia sprawy, którą uważają za powszechny obowiązek i która przybyszom z całego świata ma okazać prawdziwe oblicze Tunisu.

Studenci amerykańscy skarżą się na nowoczesną modę kobiecą.

Na uniwersytecie „Loyola" w Chicago odbył się niedawno kongres studentów, w którym wzięło udział 350 przedstawicieli 70 różnych wyższych uczelni. Główny temat obrad brzmiał: „Student a szacunek należny kobietom". Główny mówca zaznaczył, że dzisiejsza młoda dziewczyna ma jeszcze te same poglądy moralne, co jej siostry dawniejszych pokoleń, ale hołduje takim upodobaniom zewnętrznym, że dla mężczyzny staje się rzeczą niemożliwą czcić ją tak, jak były czczone kobiety dawniejszych generacyj. Ona nie może palić, pić coctails, upijać się, nosić bardzo krótkie suknie, a równocześnie wymagać dla siebie takiego szacunku, jaki nasi ojcowie mieli w swej młodości dla naszych matek — twierdził mówca. Zdaniem referenta, jedynym środkiem ratunku byłoby nietylko skłaniać młode dziewczęta do innego zachowywania się, lecz także zachęcać młodych ludzi, by żądali zmiany postępowania od młodych dziewcząt.

„Nigdy nie można dość zdziałać dla prasy katolickiej" — słowa Ojca św. Piusa XI.

Prasa w naszych czasach jest jedną z największych potęg, gdyż w życiu tego świata może ona być siłą zarówno najniegodziwszą, jak i odwrotnie, najbardziej błogosławioną. Dotyczy to również życia samego Kościoła. A zatem nigdy nie można dość zdziałać dla prasy katolickiej. Gdyby się

Ewangelja na XVI niedzielę po Świątkach.

Luk. 14, 1—11.

Jezus uzdrawia opuchłego.

Onego czasu † gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w szabat jeść chleb, a oni go podstrzegali. A oto człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go i odprawił. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie w studnię: a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli Mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się, jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwany na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snać znaczniejszy nad ciebie, nie był wezwany od niego. A przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce: a wtedybyś ze wstydem począł mieć ostatnie miejsce. Ale gdy będziesz wezwany, idź, usiądź na pośledniem miejscu: że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi. Bo wszelki, co się wynosi, poniżony będzie: a kto się uniża, wywyższony będzie.

Pierwsze miejsca.

Między pierwszemi a ostatniemi miejscami prowadzi droga pokory. Niejednemu zdaje się, że chodzi drogą pokory. Jego dusza może już lata całe kroczy tą drogą. Jednak ciągle nie odczuwa nic ze szczęścia obietnicy: „Kto się poniża, będzie wywyższon". Jak poważnie to on, biedak, traktuje. Tylko nadół prowadzi jego droga. Tylko do ostatnich miejsc, tylko do najbardziej schowanych zakamarków. Spoglądać tylko na lepsze zwłaszcza na pierwsze już wydaje mu się grzechem, z powodu czego mógłby się zamienić w słup soli, jak z powodu niepohamowanej ciekawości zamieniła się żona Lota. I tak rani sobie stopy biedna dusza na tej niby drodze pokory. Bo nie jest to królewska droga krzyża i pokory, lecz nieudała mozajka z kostek pożałowania godnej

nawet nie robiło nic innego oprócz rozpowszechniania dzienników i czasopism katolickich, to już i to byłoby rzeczą świętą. O ileż lepiej i pożyteczniej czyni ten, kto, otrzymawszy wykształcenie i przybywszy do celu swoich zadań życiowych, z miłości dla Pana naszego Jezusa Chrystusa służy piórem prasie katolickiej.

Niebezpieczne sympatje i niebezpieczny pośrednik.

Pod tytułem „Simpatie pericolose“ zamieszczona „Osservatore Romano“ z dnia 22 b, m następującą notatkę:

„Oberschlesischer Kurier“ z Królewskiej Huty ogłosił artykuł, przedrukowany z „Germanii“, pióra niejakiego ks. dr. Wiktora Bede o możliwości nawiązania pewnych stosunków między Watykanem i Rządem Sowieckim za jego ewentualnem pośrednictwem.

Artykuł ks. Bede, przeniknięty optymizmem bez żadnego fundamentu, zawiera rozumowania i opinje tak dziwne, że nie staramy się z nim dyskutować, gdyż wymagałoby to zbyt wiele czasu.

Pomijając tytuł „Monsignora“, którego zupełnie bezpodstawnie udziela dziennik Bede'mu, i oświadczenie, że żadna władza kościelna nie jest tutaj wmieszana, nie możemy ukryć naszego zdziwienia, że dziennik katolicki „Germania“ zamieszcza na swych łamach tego rodzaju artykuł, co według naszego zdania, jest okazywaniem zbyt lekkomyślnej sympatji na bardzo niebezpiecznem polu.

Od siebie możemy dodać, że ks. dr. Bede bawił niedawno w Polsce, pragnąc pozyskać dla swej akcji nasze miarodajne czynniki. Polska Katolicka Agencja Prasowa w sam czas uprzedziła o tem Najprzewielebniejszy Episkopat Polski.

Prasa katolicka w poszczególnych krajach Europy.

Niezwykle zasłużone katolickie Towarzystwo Prasowe Bawarji w dniu 31 grudnia 1928 r. posiadało 853 samodzielne grupy miejscowe, 35.497 płacących członków oraz 930 publicznych bibljotek dla młodzieży i dla ludu z 700.206 tomami W ub. roku Towarzystwo zorganizowało 1905 odczytów, w tem 607 z przezroczami. Jest ono wyłącznym właścicielem 9 dzienników prowincjonalnych oraz siedmiu drukarń, a oprócz tego uczestniczy finan-

---

pokory, bezmyślności, małoduszności, braku energji, stylu, z wiecznego niepokoju i lękliwości, ze wszystkiego, tylko nie z prawdziwej, chrześcijańskiej pokory.

Ta prawdziwa chrześcijańska pokora to drogocenna perła. Kto ją posiada, ten może spokojnie z wielu innych rzeczy zrezygnować, bo w niej mieści się wiele innych cnót. Kto jej nie posiada, temu nie pomogą domniemane inne cnoty. Pysznym Bóg się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa. I my ludzie potrafimy znieść pokornego głupca, pokornego nudziarza, może on nam być nawet miłym i przyjemnym, podczas gdy pyszny utalentowany już po pięciu minutach zaczyna nam działać na nerwy. Pokora jest węzłem sympatji, który wiąże ludzi w żywą, przyjazną społeczność. Pokora, to klucz w ręku człowieka do bożego serca.

Ale pereł nie zbiera się na drogach. Tylko mający szczęście znajdzie jedną lub drugą może w głębinach morskich. I kto szuka pokory, ten nie znajdzie jej w uczonych książkach, nie w mądrych wykładach. Tam prędzej ją można przegadać, niż wzrost jej rozwinąć. Kto chce pokory, ten musi stać przed Bogiem i prosić o nią. Żeby i to rozważanie nie było rozrywką, ale wydało owoce, konieczna nam jest pomoc Ducha Św.

Litość bierze nad tymi pokornymi, którzy pokornymi nie są. Nad pokornym, który zawsze ma spuszczoną głowę. Nad pokornym, którego trzeba szukać w ciemnym kącie; którego nie można do niczego użyć, bo wszystkiego się boi. Nad pokornym, który nie może się na nic zdecydować, na żaden nowy czyn, na żadne żywe słowo, nawet na porządny grzech, bo wody poczucia małości podchodzą mu stale aż do ust. Nad pokornym, który siebie ma zawsze za najniegodniejszego, najgorszego, najnieszczęśliwszego i użala się nad sobą z tego powodu, natomiast wszystkich innych uważa za bohaterów, za książąt z krainy genjuszów. Nad pokornym, który tylko wtedy staje się energicznym, żywym i upartym, jeśli się go chce łagodną przemocą posunąć z jego ulubionego ostatniego miejsca na miejsce przedostatnie.

Ach, co zrobili pokornisie z naszej pięknej chrześcijańskiej pokory! „Bądźcie cisi i pokorni“. To jest ich cała ewangelja. Wolą

sowo w 12 wydawnictwach bawarskich z 22 czasopismami. „Bayerischer Kurier“, „Neues Münchener Tagblatt“ i „Münchener katholische Kirchenzeitung“ są również wyłączną własnością Towarzystwa. W roku 1928 otworzono trzy nowe drukarnie prowincjonalne w Traunstein, Landu i Pfaffenhofen.

Katolicka prasa Holandji obchodziła w tym roku 100-letni jubileusz pierwszego katolickiego dziennika w tym kraju „Noord Brabander“, który założony został w 1829 r. w Hertogenbosch. W r. 1845 założono nowy dziennik katolicki „Tijd“, w r. 1868 „Maasbode“ i w r. 1884 „Het Centrum“. Oprócz tych czterech wielkich dzienników istnieje jeszcze trzydzieści mniejszych; 32 czasopisma katolickie wychodzą dwa albo trzy razy tygodniowo; pozatem wydawanych jest 85 tygodników, 135 innych czasopism i 87 pism zawodowych.

Od niedawna wychodzi w Barcelonie wielki dziennik katolicki w języku katalońskim pod nazwą „El Mati“; postawił on sobie za zadanie obronę interesów katolickich w dziedzinie politycznej i społecznej oraz walkę ze wzrastającym w Katalonji ruchem socjalistycznym. Hiszpanja posiada obecnie 45 dzienników katolickich. Główny organ katolicki „El Debate“ ma nakład 1,627.000 egzemplarzy.

Katolicka prasa belgijska zorganizowała niedawno zbiórkę prasową na rzecz skarbu św. Piotra. Sumę 358,000 franków belgijskich, osiągniętą z tej zbiórki, wydział katolickich dziennikarzy belgijskich przesłał Ojcu św.

Opieka nad higjenicznym i artystycznym stanem kościołów włoskich.

Władze Watykańskie poleciły proboszczom szczególną troskę o to, by świątynie, dostępne dla szerokiego ogółu publiczności, były utrzymywane pod względem higjenicznym bez zarzutu. Chodzi tu nietylko o zwykłą czystość, lecz o to, by przy pomocy szczególnych środków, jak regularna dezynfekcja konfesjonałów, aseptyczne oczyszczanie relikwij i krzyżów, dawanych wiernym do pocałuuku, częsta zmiana wody święconej i oczyszczanie kropielnic, w miarę możności usunąć wszelkie niebezpieczeństwa dla zdrowia osób przybywających do kościołów. Oprócz tego władze watykańskie zarządziły, by w przyszłości biskupom włoskim, wyjeżdżającym na wizytacje pasterskie, towarzyszyli księża nietylko umiejący zbadać stan kościołów pod względem higjenicznym, lecz także biegli w sprawach historji sztuki i architektury. Zadaniem ich będzie badać stan murów świątyń i budynków bocznych oraz stan dzieł sztuki i sprzętów kościelnych.

---

być leniwym sługą, który zakopał swój talent, niż walczącymi i twórczymi braćmi, których światłość świeci przed ludźmi, by ludzie z powodu tego światła chwalili Boga. Oni wolą więdnąć jak spróchniały słodzień, zamiast nabrać otuchy i stać się solą ziemi. Nie naśladują św. Pawła, który przy pomocy łaski Bożej zdziałał więcej, niż inni. Nie zastanawiają się nad tem, że i pierwsze miejsca muszą być obsadzone, lepiej mówiąc zapełnione przez takich, którzy przez ofiary stali się ich godni. Oni raczej kradną Bogu jego piękną, świętą pokorę, by mieć płaszcz, którym chcą przykryć swą duchową chorobę.

Przy pokorze trzeba rozróżniać trzy rzeczy: pokora jest opanowaniem siebie i pogardą samego siebie; pokory nabywa się przez poznanie samego siebie; pokora przestrzega w tem wszystkiem granic przedmiotowości. Jeśli się nad tem lepiej zastanowimy, to przyznamy słuszność temu stanowisku. Zdrowy, naturalny człowiek posiada pewność siebie i pęd do znaczenia. On chce tworzyć, wyładować się, przeprowadzić swe idee, znaleść uznanie, chce być słyszany, poważany, czczony, dąży do miejsca na słońcu. Żeby nie brał za dużo na siebie, żeby nie lekceważył znaczenia i pracy drugich, żeby zachowywał właściwe granice, w tem pomaga mu prawdziwa, chrześcijańska znajomość siebie. I to przychodzi gorzko dzisiejszemu światu. Jeśli ludzie dzisiejsi stosują się do najdziwaczniejszej mody, jeśli swą wyschłą duszę, swą grzeszną nędzę, swą finansową biedę obszywają luksusem, to brak dosadnego, pokornego poznania samych siebie, któreby im musiało powiedzieć, że my obecnie na takie rzeczy nie mamy ani czasu, ani pieniędzy, ani nie mamy do nich prawa. Jeśli ludzie dzisiejsi ulegają urokowi zewnętrznej aktywności, zewnętrznym powodzeniom, to brak im pokornego poznania samego siebie, któreby im powiedziało, jak czczem i bezdusznem jest ich wnętrze. Jeśli człowiek dzisiejszy wierzy, że może budować swą politykę, swe życie gospodarcze, swą kulturę poza boskim porządkiem świata, poza bożem prawem natury poza boskiem prawem moralnem, to brak mu pokornego poznania tego, co człowiek może, a czego nie może. Jeśli w jakimś narodzie każdy stan ma się za najważniejszy,

Z całej Polski.

Z pobytu Kardynała Faulhabera w Poznaniu. Okazale i serdecznie przyjmowała Wielkopolska Arcybiskupa Monachijskiego Kardynała Faulhabera. W chwili przyjazdu otoczyły go nietylko reprezentacje duchowieństwa z Kardynałem Prymasem na czele, lecz także wszystkie władze, delegacje Związków Katolickich i liczne tłumy. W dworcowej sali honorowej, przybranej w barwy narodowe i papieskie, nastąpiło oficjalne powitanie przez Kardynała Prymasa, który gościowi swemu przedstawił przedstawicieli władz państwowych, kleru i społeczeństwa. Muzyka wojskowa grała hymn papieski. Tego samego dnia 26 sierpnia wydał Kardynał Prymas oficjalny obiad, a na raucie zapoznał gościa z wybitniejszemi osobistościami Poznania i Wielkopolski.

Kardynał Faulhaber zwiedził w towarzystwie Kardynała Prymasa Kościół Marji Magdaleny, Kaplicę zamkową, Ratusz i Powszechną Wystawę Krajową. Wizyta Kardynała Faulhabera zrobiła w Poznaniu i w Wielkopolsce najlepsze wrażenie. Po raz pierwszy od wojny członek Episkopatu niemieckiego przekroczył granicę polską i przybył z przyjacielską wizytą do polskiego Biskupa. Czyn ten, w Niemczech może nie bardzo popularny i wymagający niemało odwagi cywilnej i niezależności od opinji publicznej, stanowi ważny krok ze strony niemieckiej ku zbliżeniu katolików obu krajów. Miał słowa wielkiego uznania dla Polski i dla pracy, spełnionej przez nią w pierwszem dziesięcioleciu niezależnego bytu politycznego. Szczególnie zdumiony był Wystawą Krajową i niezmiernem bogactwem wykresów statystycznych, świadczących o rozwoju Polski w wszystkich dziedzinach. Nie uszedł jego uwadze charakter katolicki Poznania i harmonijna współpraca władz z Kościołem. To też opuścił Polskę w podniosłym nastroju, ujęty serdecznem przyjęciem i uradowany dodatniemi spostrzeżeniami, poczynionemi w naszym kraju.

Nawet prawosławni ich nie chcą. Na ostatniej sesji synodu Cerkwi prawosławnej w Polsce była rozpatrywana petycja sekty marjawickiej o połączenie jej z Cerkwią prawosławną. Synod postanowił odrzucić prośbę marjawitów, motywując swą decyzję ostatniemi skandalami, które miały miejsce u marjawitów, m. in. wprowadzeniem instytucji kapłanek i arcykapłanek.

---

a równocześnie za najbardziej zapoznany i uciśniony, to wtedy brak jest społecznej pokory i społecznego poznania samego siebie. Pokora potrzebna jest i w stosunkach międzynarodowych, by umożliwiać współżycie narodów.

Wszyscy dążmy do pokory, ale unikajmy przesady. Niech ją stanowi prawda i przedmiotowość. Nie lepiej, nie gorzej, nie mocniej, nie słabiej powinniśmy siebie oceniać, lecz tak, jakimi jesteśmy. Pokora nie jest pesymizmem, ani rozszarpywaniem siebie w kawałki. Spowiedź takiego już nie jest łaską, wyzwoleniem, siłą, lecz męką, wiecznym rachunkiem sumienia i samooskarżaniem. Rachunek sumienia ma swe prawa w chrześcijańskiej pobożności, ale nie ma stanowiska uprzywilejowanego.

W pokorze nie poznanie samego siebie i poskramianie naszych naturalnych popędów jest czemś głównem, lecz nowe, wewnętrzne życie, szlachetne, nadnaturalna postawa duszy. Najlepiej to można zrozumieć na osobie Tego, który powiedział: „Oto ja jestem cichy i pokornego serca“ (Mat. 11, 29). Pokora Jezusa żyła nie rachunkiem sumienia, także nie pogardą samego siebie, lecz przedewszystkiem duchową postawą, na podstawie której powiedział: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“ (Mat. 11, 28). Zbawiciel, który błogosławi grzesznikom, który zniża się do chorych, który ujmuje się za ubogimi: Syn Człowieczy, który nie przyszedł, by Mu służono, lecz by służyć (Mat. 20, 28), to jest wielki „Pokorny“, od którego my powinniśmy się uczyć pokory. Pokora Chrystusowa nie jest pesymizmem, lecz siłą: nie miażdżeniem samego siebie, lecz służbą dla ludzi: nie duchowem samobójstwem, lecz szczęściem i życiem uszczęśliwiającem; pokorą nie rezygnującego poznania, lecz pokorą gorącego, pomagającego serca.

Do tej wspaniałej pokory Jezusa, która w służbie Boga i ludzi zapomina o sobie, obyśmy wszyscy mogli się z radością przyznać. Z tej pokory mamy i musimy wszędzie dążyć do pierwszych miejsc, bo to nie będzie szukaniem siebie, nie będzie pychą, lecz rozwijaniem sił i zdolności, oddaniem się czekającym zadaniom. Amen.

Ze świata katolickiego.

Popularność Ojca św. w Chinach. Większość katolickich czasopism w Chinach wydała numery okolicznościowe, poświęcone jubileuszowi kapłańskiemu Papieża. W Europie trudno sobie wyobrazić, jak bardzo popularnym jest Ojciec św. Pius XI wśród katolickiej ludności Chin. Chińczycy są Papieżowi szczególnie wdzięczni za Jego orędzia do narodu chińskiego.

Umieli milczeć. W liście otwartym do „Popolo di Roma“ senator Santucci Lorenz pisze o spotkaniu się Mussoliniego z kardynałem sekretarzem stanu Gasparrim w czerwcu 1923 roku, celem przeprowadzenia przedwstępnych rozmów o pokoju między państwem i Kościołem. Spotkanie to odbyło się w mieszkaniu senatora na via di Gesu w Palazzo Guglieni przy Watykanie. Obaj mężowie stanu przybyli do pałacu różnemi wejściami. Ta pierwsza ich rozmowa zachowana została w bezwzględnej tajemnicy w ciągu sześciu lat.

Kurs przygotowawczy nauczania religji dla nauczycieli szkół powszechnych we Włoszech. Uniwersytet katolicki w Medjolanie zorganizował dla nauczycieli szkół powszechnych kurs przygotowawczy nauczania religji w szkole według nowych wskazań konkordatu. Na kurs przybyła wielka liczba nauczycieli ze wszystkich okolic kraju.

Nawrócenia duchownych anglikańskich. Według obliczenia jednego z konwertytów anglikańskich, który sam był ministrem tego wyznania, mr. A. Burges-Bayły obecnie w hierarchji duchownej katolickiej w Anglji pracuje około 100 księży byłych pastorów anglikańskich. Z tych dziewięciu jest jezuitami, ośmiu benedyktynami, sześciu oratorjanami, a reszta wszystko kler świecki. Od czasu nawrócenia się kard. Nevmana, który sam był przedtem duchownym anglikańskim, nawróciło się na katolicyzm około 800 pastorów. Od r. 1910 przyjęto ich około 222.

Ustąpienie kierownika „Civilta Cattolica“. Ks. Henryk Rosa, który od 23 lat redagował należące do zakonu księży jezuitów czasopismo „Civilta Cattolica“, ustąpił z zajmowanego stanowiska i udaje się do Hiszpanji, gdzie spędzi kilka miesięcy.

W związku z dokonaną niedawno konfiskatą jednego z numerów wspomnianego czasopisma prefekt policji włoskiej w Rzymie wyjaśnił, że konfiskata nastąpiła z powodu „antywłoskich i antyfaszystowskich“ artykułów ks. Rosa. W jednym z tych artykułów znajdowała się mniej lub więcej wyraźna groźba, pod adresem Mussoliniego, że spotka go los Napoleona. Oprócz konfiskaty władze włoskie dokonały jeszcze demarche u Stolicy Apostolskiej, zaznaczając, że i w przyszłości należy się obawiać podobnych artykułów w „Civilta Cattolica“. Ks. Rosa wezwany był najpierw przez kardynała sekretarza stanu, a następnie otrzymał audjencję u Ojca św. W kołach faszystowskich twierdzą, że redaktor wspomnianego czasopisma stał się zbyt nerwowym i że cierpi na drgawki twarzy. Istotnie ks. Rosa udaje się do dra Asuero w Barcelonie, słynnego specjalisty chorób nerwowych.

O przedstawicielstwo dyplomatyczne Stolicy Apostolskiej w Anglji. W angielskiej izbie gmin wniesiono interpelację pod adresem prezesa rady ministrów, czy został złożony wniosek o utworzenie w Anglji przedstawicielstwa dyplomatycznego Stolicy Apostolskiej i jak rząd zamierza zachować się w tej sprawie. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że wniosek taki nie wpłynął i że wobec tego drugie pytanie nie ma żadnego reprezentanta Stolicy Świętej, ani nuncjusza, ani delegata apostolskiego, chociaż sam posiada posła przy Watykanie.

Zakon dla pracowników i pracowniczek apostolatu świeckiego. Kardynał Faulhaber i biskup Sproll z Rotenburga popierają myśl utworzenia „zakonu dla apostołów świeckich“ z prawdziwym jednorocznym nowicjatem oraz ze ślubami, obowiązującemi pod grzechem. Członkowie tego zakonu po odbyciu nowicjatu wracaliby do świoich świeckich, ale nie poto, by dla siebie żyć, lecz by ratować dusze. Zadaniem ich byłoby docierać tam, gdzie nie może dotrzeć kapłan.

Rozmaitości.

Ludność Rzymu w cyfrach. Liczba mieszkańców stolicy włoskiej przekroczyła 900.000. W niedalekiej przyszłości Rzym stanie się miljonowem miastem. Największą liczbę ludności — 1,836.000 osiągnął Rzym za czasów cezara Augusta, najmniejszą — 17.000 w okresie pobytu papieży w Avignionie.

Kaplice i ołtarze na okrętach. Prawie już na wszystkich okrętach transatlantyckich znajdują się ołtarze, a nawet całe kaplice do użytku katolików. Starają się o to wszystkie konkurencyjne linje okrętowe, by nietylko kapłani podróżni, ale i świeccy katolicy mogli słuchać mszy św. podczas kilkudniowej podróży przez ocean. Na niektórych okrętach jeżdżą już nawet specjalni kapłani morscy. Nabożeństwa katolickie cieszą się frekwencją nietylko samych wiernych katolików, ale są bardzo chętnie uczęszczane przez protestantów, których nabożeństwa okrętowe są bardzo suche i oficjalne.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

WRZESIEŃ — 1929.

8	N	**F. 16 po Ś. Nar. NPM.**	26	**G. 11 po S. Hł. 2.**
9	P	Gorgonjusza	27	Pymona
10	W	Mikołaja z Tol.	28	Mojseja, Awh.
11	S	Prota	29	Usikł. hł. św. J.
12	C	Gwidona	30	Ałeksandra
13	P	Tobiasza	31	Poł. Poj. P. Boh.
14	S	Podwyż.św.Krzyża	1	Sept. Symeona

Pielgrzymka do Milatyna. Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Bractwa Dobrej Śmierci przy kościele N. P. Marji Śnieżnej we Lwowie urządza w dniach od 12—15 września 1929 r. Pielgrzymkę do cudownego obrazu Pana Jezusa w Milatynie. Program Pielgrzymki: 1. We czwartek 12 września 1929 r. o godz. 6·30 rano zbiórka w kościele N. P. Marji Śnieżnej (pl. Krakowski). 2. O godz. 6·30 rano odprawi się Uroczysta Wotywa na intencję pielgrzymujących. 3. O godz. 8 rano po Nabożeństwie i Błogosławieństwie Pielgrzymka wyruszy w drogę, w kierunku Zboisk, gdzie odprawi się pierwsza stacja krzyżowa. 4. Na odpoczynek nocny Pielgrzymka zatrzyma się w Jaryczowie. 5. W piątek 13 września Pielgrzymka wyruszy dalej i przybędzie do Milatyna wieczorem. 6. W sobotę 14 września w kościele Milatyńskim odbędzie się Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. 7. Powrót Pielgrzymki do Lwowa nastąpi w niedzielę 15 września wieczorem. 8. W poniedziałek 16 września o godz. 8·30 rano w kościele N. P. Marji Śnieżnej odprawi się Msza św. za dusze zmarłych rodzin i krewnych tych, którzy brali udział w Pielgrzymce.

Podziękowanie. Uczestnicy wycieczki Franc. Związku Mis. OO. Bernardynów Lwów składają tą drogą Przew. O. Emanuelowi Rudolfowi za przewodnictwo w podróży do Polski, oraz za troskliwą opiekę i starania poniesione dla nich serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!“

Z parafji św. Mikołaja. W kościele świętego Mikołaja odnowiono cały ołtarz P. Jezusa ubiczowanego kosztem 2.500 zł. Roboty lakiernicze i pozłotnicze wykonał b. starannie i za umiarkowanem wynagrodzeniem p. Michał Kwiatkowski. Wszystkim Czcigodnym Parafjanom, którzy przyczynili się swemi ofiarami do odnowienia tego ołtarza, składa serdeczne podziękowanie proboszcz.

Od 8 września zacznie się odprawiać msza św. o godzinie w pół do 1-szej w niedziele i święta.

Z parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). W niedzielę t. j. dnia 8 września wyruszy z kościoła OO. Bernardynów o godz. 4 popoł. procesja jubileuszowa do Katedry i do kościoła OO. Dominikanów i z powrotem do kościoła OO. Bernardynów. Do wzięcia udziału w tejże procesji klasztor OO Bernardynów P. T. Wiernych zaprasza.

Na fundusz prasowy złożył Franciszkański Związek Misyjny OO. Bernardynów 7·50.

Zapowiedzi.

Od 1/IX do 7/IX 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Antoni Trella, Zielona 59. Marja Stark, św. Antoniego. 2) Tadeusz Domiszewski, Zielona 25. Janina Otowska, Tarnów. — 3) Władysław Hołub, Czyżki. Stanisława Szafraniec, Zielona 107. — 4) Franciszek Marx, Kochanowskiego 6. Helena Błahy, Zadwórzańska 76. — 5) Paweł Ćwiklik, Pasieki Halickie 5. Katarzyna Bułyk, Pasieki Łyczakowskie 63.

W parafji św. Anny. 1) Marjan Kwak, Konstancja Przyborowska. — 2) Michał Matwijów, Marja Aczkiewicz.

W parafji św. Marji Magdaleny. 1) Markl Stanisław, Borysław. Reichert Zofja, Leona Sapiehy 37. — 2) Marx Franciszek, Kochanowskiego 6. Błahy Helena, Zadwórzańska 76. — 3) Kwak Marjan. 29 Listopada 36. Przyborowska Konstancja, Mickiewicza 26. — 4) Łuczkiewicz Jan, Głęboka 6. — Bezuszanka Stanisława, Sanok. — 5) Stöhr Dominik, Lewandówka. Dziuba Parascenja, D. Borkowskich 10 a. — 6) Barski Andrzej, Skarbkowska 41. Włochowicz Karolina, Nabielaka 35. — 7) Mikuła Jan, Sodowa 10. Oślizło Stefanja, Sykstuska 47. — 8) Slepecki Jan, Murarska 29. Karpowicz Stefanja, Snopkowska 14. — 9) Ostrowski Franciszek, L. Sapiehy 19. Bordon Anastazja, L. Sapiehy 19. — 10) Masiurak Mikołaj, Biłohorszcze. Łohyn Anna, Murarska 29.

W parafji św. Elżbiety. 1) Czorny Józef i Preyer Kazimiera Kulparków (Okrężna 5).

W parafji św. Mikołaja. 1) Kazimierz Jaworski w Kozielnikach. Zofja Żuk w Persenkówce. — 2) Wincenty Bluj, Szumlańskich 8. Anastazja Jedelska, Tarnowskiego 18. — 3) Michał Matwijów, Chorążczyzny 29. Marja Aczkiewicz, Gródecka 41. — 4) Stanisław Czajka, Zniesienie. Marja Pulnar, Pełczyńska 12. — 5) Jan Slepecki, Murarska 29. Stefanja Karpowicz, Snopkowska 14. — 6) Karol Jaworski, Szumlańskich 11. Katarzyna Pecko, Zyblikiewicza 45. — 7) Stanisław Jaszowski, Kordeckiego 24. Anna Noga, Mochnackiego 28.

W parafji N. P. Marji Śnieżnej. 1) Partyka Bazyli, Zamarstynowska 25. Stawarz Marja, Wesoła 5. — 2) Brandstädter Jan, Piesza 2. Erl Józefina, Piesza 2.

Odpowiedzi Redakcji.

Na listy anonimowe nie możemy zwracać uwagi.

Karol G. Jeśli ktoś nie jest zwolennikiem prohibicji, z tego nie wynika, by był za alkoholizmem i nie uważał pijaństwa za nieszczęście. Przekonano się tylko na przykładzie amerykańskim, że prohibicja, t. zn. zupełny zakaz sprzedawania alkoholu, nietylko nie prowadzi do celu, lecz przeciwnie zwiększa używanie alkoholu i to najgorszego.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów Ormiańska 13. Tel. 24-61